Upominanie Słońca

Słońce wstaje rano. Bardzo rano. Ma jednak również swoje humory. Latem wschodzi wcześniej, ale zimą dużo później.

– Skąd takie grymasy u naszego słoneczka? – zastanawiała się Kasia.

Mama budzi ją codziennie o tej samej porze, tak by zdążyła na godzinę ósmą do szkoły. Zdarza się, że w zimowy poranek Kasia wstaje wcześniej niż słońce. A gdy za oknem jest jeszcze ciemno, nie ma się ochoty wstawać. Kasia jest jednak bardzo zdyscyplinowana. Wstaje punktualnie i nie grymasi. Postanowiła upomnieć słońce za jego spóźnienia.

Zaczęła malować obrazek, który przedstawiał rozpromienione słońce, a w jego środku znajdowały się wskazówki zegara.

– Czy to jest zegar słoneczny? – spytała mama, oglądając rysunek.

– Nie, to jest zegar, który ma pilnować, by słońce budziło się punktualnie o siódmej rano – odparła Kasia, malując wskazówki tak, by wskazywały właśnie tę godzinę.

Była to pora, o której mama zawsze ją budziła. Dziewczynka dokończyła rysunek i powiesiła go w oknie, tak by słonko mogło go dostrzec. Następnego dnia mama obudziła Kasię. A że była sobota, tradycyjnie pozwoliła córce dłużej pospać. Za oknem było już jasno, więc dziewczynka była przekonana, że jej rysunek odniósł skutek.

Mama jednak wyjaśniła córce, że w sobotę zawsze budzi ją godzinę później, więc słonko zdążyło już wstać. Kasia nie była zadowolona. Postanowiła zastosować inną metodę. Nastawiła budzik na godzinę siódmą rano i wystawiła go na balkon. Sądziła, że dzwonek zegara obudzi słońce. Następnego dnia mama obudziła Kasię. A że była niedziela, znów pozwoliła jej dłużej pospać. Za oknem było już jasno, więc dziewczynka była przekonana, że tym razem to budzik odniósł skutek. Mama jednak ponownie wyjaśniła, że w niedzielę również budzi ją później, więc słonko zdążyło już wstać. Obawiając się kolejnych prób budzenia słońca, mama postanowiła wytłumaczyć córce, skąd biorą się zagadkowe „spóźnienia”.

– Tak naprawdę słońce nie chodzi spać. Nie trzeba go więc budzić.

– To dlaczego w nocy jest ciemno? Gdzie wtedy jest słońce? – dopytywała Kasia.

Mama uśmiechnęła się i zaczęła tłumaczyć:

– Słońce świeci cały czas. To nasza planeta, Ziemia, obraca się wokół własnej osi. W dzień jesteśmy zwróceni do słońca, a w nocy odwracamy się do niego plecami. Dlatego mamy dzień i noc.

Kasia zamyśliła się przez chwilę.

– W takim razie muszę upomnieć nie Słońce, ale Ziemię – stwierdziła w końcu i zaczęła obmyślać różne sposoby upominania Ziemi.

Ale o tym w następnej bajce.

Wojtek Wróblewski

wydrukowano dnia: 12.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026